

W RODZINIE JÓZEFA



GAZETKA PARAFII ŚW. JÓZEFA ROBOTNIKA W KIELCACH

Numer 9/2011(91)

Kościół naszym domem...

W NUMERZE:

- Kościół naszym domem...
- Ks. Prałat Jan Kudelski
- budowniczy naszego kościoła...
- Czuwajcie...
- Wszyscy jesteśmy Kościołem...
- Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom...
- List z Kamerunu...
- Cieszymy się i pod niebiosa...
- Ojciec mój...
- Zdarzyło się w Kielcach...
- Słowo Proboszcza

Adwent...

Data wydania: 27 listopada 2011

Kościół nasz...



„Wierzę w święty Kościół Powszechny” – tak wyznajemy naszą wiarę w Kościół. Wierzmy więc, że Kościół jest święty, jeden, apostołski i powszechny. Ta wiara jest nieodłączna od wiary w Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego. Słowo „Kościół” (hebr. *qahal*, grec. *ekklesia*, łac. *ecclesia*) oznacza zwoływanie, zgromadzenie ludu, zwykle o charakterze religijnym.

Tak w Starym Testamencie nazwany jest lud zgromadzony pod górą Synaj, gdzie Izrael otrzymał Prawo i został ustanowiony przez Boga Jego świętym ludem. Pierwsza wspólnota chrześcijan uznając się za spadkobiercę tamtego wydarzenia, przyjmuje określenie siebie jako „Kościół”. W tej nowej wspólnotcie Bóg zwołuje swój lud ze wszystkich krańców ziemi. Określenie *Kyriake*, od którego pochodzi *Church*, *Kirche*, znaczy: „ta, która należy do Pana”. (KKK)

Czym więc jest ta rzeczywistość, którą nazywamy KOŚCIOŁEM? Dziś pojęcie „Kościół” używamy do określenia zarówno wspólnot lokalnych jak i do powszechnej wspólnoty wierzących. Mówimy więc o Kościele kieleckim, warszawskim, ale też o Kościele polskim czy amerykańskim. Czyż zatem jest Kościół i kto go dziś tworzy? Na pewno pierwszym właścicielem Kościoła jest Ten, który go powołał, czyli Bóg. Przez Sakrament Chrztu świętego, każdy z nas został powołany do Królestwa Bożego, ale i do Kościoła jako wspólnoty ludzi dążących do zbawienia. Czy więc zasadne jest mówienie, że Kościół to „oni” np. biskupi, księża, siostry zakonne itp.? Kościół to przede wszystkim MY.

Jeśli jesteś ochrzczony, choćby w niewielkim stopniu identyfikujesz się ze wspólnotą wierzących poprzez obchodzenie świąt kościelnych, czy „bywanie” tylko(!!!) na eucharystii przy okazji rozmaitych uroczystości, to jesteś również w Kościele!!!

W Kościele uczymy się wiary, poznajemy Boga, uczymy się budować nasze życie na Jezusie Chrystusie. Jako kościół wspólnie przeżywamy radość i wielbimy Boga wtedy, gdy świętujemy Sakrament Chrztu, dziękując za nowe życie, gdy prosimy o błogosławieństwo dla nowożeńców, gdy dziękujemy za dar Bożego Miłosierdzia i pojednania się z drugim człowiekiem. Nasze życie to także często doświadczenia tego co trudne i bolesne. Smutek przeplata się z radością. Jako Kościół mamy nieść nadzieję smutnym i przygniecionym ciężarem codziennego życia. W takich momentach nieoceniona staje się pomoc przyjmowanej Eucharystii, wspólnej modlitwy i zwyczajnego towarzyszenia drugiemu człowiekowi.

Kościół jest dziś taki, jacy MY jesteśmy. Warto prosić o dar dorastania do tego, aby stawać się człowiekiem kościoła prawdziwie świętym, rozumiejącym swe posłannictwo i zadania.

Ks. Sylwester Iwan

CZUWAJCIE...

„Bądźcie cierpliwi i umacniajcie serca wasze, bo przyjdzie Pana jest już bliskie.” (Jk 5,7)

Człowiek nieustannie na coś czeka: na autobus, na obiad, na spotkanie, wynik meczu, wakacje, urlop, święta... Czasem czeka na coś trudnego: wiadomość, wyrok sądowy, operację lub... śmierć. W zależności od tego, na co czekamy, towarzyszą nam różne emocje: od radości, aż po strach. Advent jest czasem oczekiwania. Na co? Każdy odpowie: na przyjdzie Pana. To prawda. W tym wymiarze całe nasze życie jest Adventem.

Dzisiaj usłyszałam od starszej, chorej siostry, do której wezwałyśmy pogotowie: *„Ostatnio dużo myślę o śmierci. Proszę Pana Jezusa, by spełniła się Jego wola.”* Pomyślałam, że właśnie to jest piękny Advent - i o tym Wam napiszę.

Często ten czas kojarzy nam się wyłącznie z pieśnią *„Archanioł Boży Gabriel posłan do Panny Maryi”* i z Bożym Narodzeniem. Oczywiście ja też myślę o Matce Bożej, która nosi w swym łonie Wcielone Słowo. Proszę Ją, by mnie przygotowała na przyjęcie Małego Jezusa i... czekam na Święta z niecierpliwością. Ale widzę w nich nie tylko radość – widzę też cierpienie Wszechmocnego Boga, który tak bardzo się uniaża, że przyjmuje ludzkie ciało.

W zeszłym roku Wigilię Bożego Narodzenia spędziłam czuwając przy konającej siostrze. Widziałam każdy jej oddech i każdy wyglądał jak ostatni. Siedziałam bezradna przy jej łóżku, a w głowie nieustannie słyszałam kolędę:



„Gdy śliczna Panna Syna kołysała...” Pomyślicie: straszny kontrast! Może nie każdy to zrozumie, ale dla mnie go nie było. Tam była Kalwaria i było Boże Narodzenie.

Zaryzykuję twierdzenie, że nie ma prawdziwego życia bez pamiętania o śmierci. Dlaczego? Bo w jej obliczu aktualizuje się hierarchia wartości: to, co urosło do rangi ogromnego problemu, okazuje się banałem, a to, o czym zapomnieliśmy – wartością. *„Czuwajcie więc, bo nie wiecie, w którym dniu Pan wasz przyjdzie.”* (Mt 24,42)

Pan Bóg też ma swój Advent: oczekuje na nasze pojednanie się ze sobą samym, z bliźnimi i z Nim. Daje nam do tego potrzebne środki - sakramenty pokuty i Eucharystii. Wtedy nastąpi Boże Narodzenie. Na to jest czas dzisiaj, bo nie wiemy, czy będzie jutro.

Bez tego, czas Adwentu stanie się gonitwą za świętecznymi błyskotkami, prezentami i karpim; będzie szaleństwem porządkowania mieszkania, ale nie serca.

**s. M. Alberta od Wcielonego Słowa Bożego
Karmelitanka Dzieciątka Jezus**

Wszyscy jesteśmy Kościołem...

Ciężko jest pisać współcześnie o Kościele... Wokół słychać coraz więcej osób mówiących w ten sposób – Bóg tak, Kościół nie. Staje się to pomału wręcz powszechnie przyjętą zasadą. Wypowiadający tę regułkę, najczęściej podają następujące argumenty – wierzę w Boga, ale wiem, że On jest wszędzie i nie potrzebuję do wiary pośredników (czyt. księży, siostr), którzy na dodatek nie wszystko wiedzą o życiu... Różne mogą być powody takiej postawy, ale niestety osoby wierzące, które ją przyjmują, zapominają o tym bardzo ważnym argumencie, który mówi, że to my jesteśmy Kościołem. My wszyscy - świeccy i duchowni. Bo Chrystus, gdy zakładał Kościół, klucze do niego faktycznie przekazał Piotrowi, ale serce Kościoła mieliśmy tworzyć my wszyscy, spożywający Jego Ciało – *bierzcie i jedzcie...*, *bierzcie i pijcie...* I tak, jak krytyka dopada osoby duchowne, tak warto spojrzeć też czasem krytycznym okiem na siebie, czy my naszą postawą faktycznie świadczymy o wierze katolickiej.

Podawane wyżej argumenty przeciwników Kościoła, zakładają też, że nic z Kościoła nie możemy wziąć dla siebie, bo nic nam nie jest potrzebne. A przecież tylko w Kościele dostępne są sakramenty – narzędzia Bożej łaski. Jeśli człowiek odrzuci Kościół, powie sobie, że księża są źli, a do świątyni warto chodzić tylko wtedy, gdy jest pusta, odciąga tym samym siebie od sakramentów. Odbiera sobie coś, co daje mu moc tu na ziemi i otwiera drzwi do wieczności... Człowiek sam siebie okrada wówczas z bezcennych darów.



Warto tutaj przypomnieć stwierdzenie Jezusa, gdy mówi, że nie przyszedł powołać sprawiedliwych, ale grzeszników. Idąc tym tropem, Jezus od początku zakładał, że to my słabi będziemy go tworzyć. My słabi świeccy, my słabi – osoby duchowne. I właśnie my słabi mamy prawo do nazywania siebie Kościołem. Te słowa powinny w naszych ustach brzmieć jak zaszczyt, a niestety często jest wprost przeciwnie – wstyd jest się nam przyznać, że jesteśmy praktykującymi chrześcijanami.

Refleksja dotycząca powszechności Kościoła nie jest dziś łatwym tematem i przynosi raczej smutne skojarzenia. Chyba najwyższa pora, byśmy jako ci, którzy deklarujemy się jako praktykujący katolicy, próbowali zmieniać podejście tych, którzy odchodzą. Byśmy pokazywali im, że tylko w Kościele obecny jest żywy Chrystus, który powołał słabych do dawania świadectwa o Jego męce, śmierci i zmartwychwstaniu.

Katarzyna Kozior

Pomóżmy dzieciom...



Tradycyjnie w I Niedzielę Adwentu 27 listopada Caritas Diecezji Kieleckiej rozpoczyna **Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom**. To już XVIII edycja tej ogólnopolskiej akcji, która od 2000 r. ma charakter ekumeniczny, gdyż obok CARITAS Kościoła Katolickiego, uczestniczą w niej także DIAKONIA Kościoła Protestantckiego oraz ELEOS Kościoła Prawosławnego. Kampania polega na rozprowadzaniu świec, które w Wigilię Bożego Narodzenia zapalane są na polskich stołach na znak solidarności z najbardziej potrzebującymi w Polsce i na świecie. Wpływy uzyskane z Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom przeznaczone są na dożywianie dzieci w szkołach, pomoc edukacyjną, letni wypoczynek oraz prowadzenie świetlic środowiskowych. Caritas przeznacza też 10 groszy z każdej świecy na pomoc głodującym dzieciom w Sudanie. W 2010 roku Caritas, Diakonia i Eleos w całej Polsce rozprowadziły blisko 3 miliony wigilijnych świec.

Caritas Diecezji Kieleckiej w bieżącym roku przygotowała 80 tys. świec. Można je nabyć w parafii oraz w siedzibie Caritas przy pl. Najświętszej Maryi Panny w Kielcach. W rozprowadzanie świec zaangażowani są wolontariusze Parafialnych Zespołów Caritas i Szkolnych Kół Caritas oraz inne grupy parafialne.

Tegoroczna edycja prowadzona jest pod hasłem „Podarujmy dzieciom czas”. Słowa te skłaniają nas do refleksji nad losem wielu dzieci, dla których przeżywanie dzieciństwa jest czasem udręki, cier-

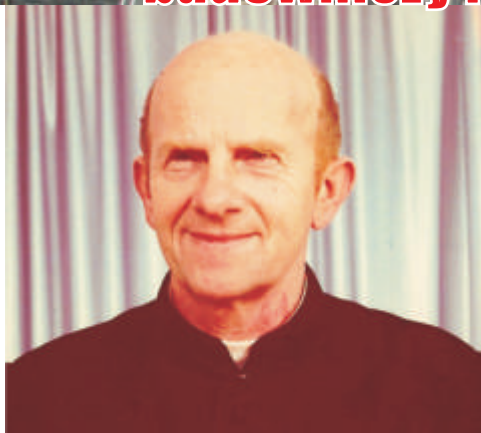
pienia, odrzucenia. A przecież to właśnie dzieci powinny być otoczone szczególną miłością rodziców i objęte troską ze strony społeczeństwa.

Włączmy się w tę piękną akcję, bo w ten sposób możemy sprawić, że na twarzach wielu dzieci zagości uśmiech. Zadbajmy, aby na naszym świątecznym stole zapłonęła świeca Wigilijnego Dzieła Pomocy Dzieciom. Płomień wigilijnej świecy rozprasza ciemności smutku i wątplenia, przybliży nam orędzie pokoju i miłości. W Tajemnicy Wcielenia doświadczamy bezinteresownej miłości Boga, który bez naszych zasług ofiarował nam swego Syna. Przyjmując ten dar możemy odwzajemnić go miłością do bliźnich. Ważne jest więc, by zaopatrzyć się w świecę tegoroczną, bo wyraża naszą braterską pomoc niesioną ubogim dzieciom w bieżącym czasie. Niech dla każdej chrześcijańskiej rodziny zgromadzonej przy świątecznym stole płonąca świeca ze znakiem Caritas stanie się znakiem miłości podnoszącej, wspierającej, miłości bliźniego.

**Ks. Krzysztof Banasik,
zastępca
dyrektora
kieleckiej CARITAS**



Ksiądz Jan Kudelski budowniczy naszej świątyni...



26 listopada minie jedenaście lat od momentu, kiedy Pan wezwał do siebie Księdza Prałata Jana Kudelskiego. Pamiętam ten dzień. Była to ostatnia niedziela roku liturgicznego – uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata. Służyłem wtedy jako ministrant do Mszy świętej o godzinie 8.00. Informację o śmierci Księdza Prałata, przed ogłoszeniami parafialnymi przekazał obecny proboszcz Ksiądz Jan Iłczyk. Pamiętam smutek, jaki wtedy ogarnął wszystkich zgromadzonych w kościele. Dzień później uczestniczyłem w Eucharystii sprawowanej przez Księżę Biskupów Mieczysława Jaworskiego i Mariana Florczyka w intencji zmarłego. Kronika parafialna podaje, że koncelebrowało ją 82 księży. Pamiętam tłumy parafian oraz procesję żałobną z trumną niesioną przez księży, prowadzoną z domu parafialnego do kościoła. We wtorek 28 listopada 2000 roku, jako uczeń Szkoły Podstawowej nr 1 na Bocianku wraz z całą szkołą, brałem udział we Mszy świętej pogrzebowej. Udało mi się zaangażować w asystę liturgiczną. Eucharystię odpra-

wiali licznie zgromadzeni Księża (142), a przewodniczył jej Biskup kielecki Kazimierz Ryczan.

Wspominamy Księdza Prałata Jana Kudelskiego, jako dobrego Pasterza naszej owczarni. Przypomnijmy więc sobie tylko niektóre wydarzenia z jego życia. Urodził się 19 maja 1922 roku w Kielcach, jako syn Franciszka i Bronisławy. Przez Chrzest święty do wspólnoty Kościoła został przyjęty już 31 maja 1922 roku w parafii Świętego Krzyża. Wzrastał w atmosferze religijności i patriotyzmu. Po ukończeniu szkoły powszechnej w roku 1936, uczęszczał do szkoły średniej w Pogrzebieniu, Skarżysku-Kamiennej oraz Kielcach. Świadectwo dojrzałości wydane przez Kuratorium Kieleckie otrzymał w marcu 1945 roku. Nieco wcześniej 17 września 1944 roku, czyli jeszcze w czasie II wojny światowej, wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Kielcach. Według relacji Księdza Biskupa Mieczysława Jaworskiego: „Uczył się bardzo dobrze, pracował również gorliwie nad swą formacją duchową”. Święcenia kapłańskie przyjął w dniu wspomnienia św. Barbary – 4 grudnia 1949 roku z rąk Księdza Biskupa Czesława Kaczmarka. Potem krótko pracował jako wikariusz parafii Raławice Kościuszkowskie. Od roku 1950 był prefektem w Liceum Administracyjno-Handlowym i Liceum Spółdzielczym oraz Telekomunikacyjnym w Kielcach. Został również wychowawcą alumnów Niższego Seminarium Duchownego. W latach 1951-1956 pracował w parafii Niepokalanego Serca NMP w Kielcach. Na krótki czas został prefektem

Ksiądz Jan Kudelski budowniczy naszej świątyni...

LO im. Hanki Sawickiej. Potem był współ-pracownikiem Księdza Kanonika Józefa Marszałka, proboszcza parafii Masłów, a po jego śmierci, proboszczem tej parafii. Do parafii św. Józefa Robotnika – największej parafii w diecezji – otrzymał nominację w dniu 20 stycznia 1967 roku. W latach siedemdziesiątych zrodziło się w nim pragnienie budowy nowego, większego kościoła. Powodem były plany budowy trzech osiedli na terenie parafii św. Józefa: osiedla Bocianek, Uroczysko i Związkowiec. Ksiądz Kudelski podjął więc starania o pozwolenie na budowę. Otrzymał ją w 1973 roku, a 1 września 1975 roku miał miejsce pierwszy symboliczny wykop. W kwietniu 1977 roku plac budowy odwiedził nuncjusz apostolski w Polsce Arcybiskup *Luigi Poggi* oraz ówczesny Biskup kielecki Jan Jaroszewicz. Prace przy budowie świątyni zakończono w 1984 roku. Konsekracji kościoła – dzieła życia Księdza Prałata – dokonał Arcybiskup Józef Kowalczyk 19 listopada 1995 roku. Jako proboszcz na SzydłóWKu pracował do 1 lipca 1998 roku, a więc 31 lat. W 1977 roku został podniesiony do godności Kanonika Honorowego Kapituły Kolegiackiej w Wiślicy, a w 1984 roku mianowany Kapelanem Jego Świątobliwości, tym samym uzyskując tytuł prałata. Zwolniony z obowiązków, dalej mieszkał w swojej parafii, jako rezydent służąc swym doświadczeniem.

Po śmierci Ksiądz Prałat Jan Kudelski został pochowany na starym cmentarzu, w grobie rodzinnym. W pierwszą rocznicę śmierci Ksiądz Biskup Ordynariusz Kazimierz Ryczan odsłonił i poświęcił pamięt-

kową tablicę w przedsionku naszego kościoła, na której widnieje napis:

„Księdzu Prałatowi Janowi Kudelskiemu, długoletniemu Proboszczowi i budowniczemu tej świątyni ofiarują Księża i Parafianie”. *al. Adam Nowak*



Cieszymy się pod Niebiosy!

Nasz parafialny Dziecięcy Zespół Muzyczny „Józefowe Kwiatki” znów podjął się wielkiej pracy i przygotowuje na nadchodzące święta Bożego Narodzenia nową płytę CD z kolędami pt. „Cieszymy się i pod niebiosy”. Jest to już trzecia płyta z kolędami i pastorałkami zespołu. Wcześniej ukazały się: „Gloria” (2005r.) i „A to komu aniołkowie tak prześlicznie grają” (2008r.). Przedsięwzięcie jest odpowiedzią na oczekiwania parafian, środowiska, jak również pewnym podsumowaniem i prezentacją muzycznej działalności zespołu na terenie miasta Kielce, regionu, a także sukcesów w skali ogólnopolskiej.

Na CD znajdzie się dwanaście kolęd i pastorałek:

1. Wśród nocnej ciszy
2. W żłobie leży
3. Cieszymy się i pod niebiosy
4. Gloria
5. Dzisiaj w Betlejem
6. Przy onej dolinie

7. Gwiazda na kiju
8. Nie miały aniołki
9. Jam jest dudka Jezusa mego
10. Gore gwiazda Jezusowi
11. Hej w dzień Narodzenia
12. Zaśnij Jezuniu.

Autorem aranżacji kolęd jest Ks. Piotr Klimczyk, opiekun naszych Kwiatusków, który również kieruje całym przedsięwzięciem. W nagraniach, jako instrumentalści bierze też udział młodzież, która kiedyś śpiewała w zespole. Teraz Jakub Figiel gra na gitarze, Grzegorz Taborski na saksofonie, a Klaudia Ziomek na flecie poprzecznym. Oprócz tego swego talentu udzielają muzycy współpracujący z zespołem. Autorem grafik jest pani Marzena Pakuła. Płytę będzie można nabyć w naszym kościele w czwartą niedzielę adwentu, jako cegiełkę na rzecz zespołu. Już nie możemy się doczekać.

A do tego czasu życzymy, żeby wszystko udało się jak najlepiej.

Red.



List z Kamerunu...

*Drodzy Przyjaciele misji
z parafii św. Józefa w Kielcach!*

*Kochani! Witam Was wszystkich
bardzo serdecznie i gorąco pozdrawiam
z Kamerunu!*

Kochani! Witam Was wszystkich bardzo serdecznie i gorąco pozdrawiam z Kamerunu! Pragnę raz jeszcze podziękować Wam za radość wakacyjnego spotkania w Waszej parafii. Dziękuję za serdeczność i troskę, za każdą pomoc i zaangażowanie misyjne, by młode pokolenie Kameruńczyków mogło się kształcić. Noszę w sercu wszystkie chwile, które mogłam dzielić z Wami.

Od 5 września szkoła ruszyła na całego, wszyscy nasi podopieczni, którzy zdali do następnej klasy otrzymali pomoc, czyli wszystko co konieczne, by mogli się uczyć. To wszystko dzięki między innymi Waszej pomocy, za którą dziękuję w ich imieniu. W tym roku przybyło kilku nowych uczniów, którzy zostali objęci naszą pomocą.

Niektórzy musieli zmienić szkołę, gdyż w naszym liceum (jedynym w mieście) wyniki egzaminów były katastroficzne i tak np. egzamin probatoire (klasa przed maturą) z grupy języka niemieckiego nie zdała ani jedna osoba, natomiast z grupy języka hiszpańskiego tylko kilka osób (język angielski obowiązkowo zdają wszyscy). Zdarzyło się to kolejny rok, bowiem brakuje nam profesorów i systematycznych lekcji w ciągu roku. Uczniowie kilka miesięcy nie mieli angielskiego i niemieckiego. Dlatego, ci którzy mogą zmienić szkołę jadą do Bertoua – 250 km od Garoua Boulai lub innego miasta, gdzie mają rodzinę, u której mogliby zamieszkać. Nie każdego bowiem stać na wynajem pokoju. Nauka w większych miastach jest solidniejsza. Tam prowadzone są wszystkie lekcje, dlatego ci, którzy naprawdę się uczą zdają egzaminy za pierwszym razem.



List z Kamerunu...



Byli też i tacy, którym podziękowałyśmy, nie pracowali systematycznie i nie otrzymali promocji do następnej klasy. Teraz czekamy na dobre rezultaty pracy naszych uczniów. Cieszymy się każdym ich sukcesem i ufamy, że będzie ich coraz więcej. Wszystkimi dziećmi, ich rodzicami i nauczycielami powierzaliśmy wspólnej modlitwie podczas uroczystej Mszy na rozpoczęcie roku w naszej parafii. Kościół wypełniony

był po brzegi uczniami. Dla wielu nie starczyło miejsca, dlatego stali gdzie tylko się dało. Podczas Mszy nasz nowy ks. Proboszcz pobłogosławił przybory szkolne i zawieźliśmy kolejny rok nauki opiece Matki Bożej oraz Duchowi Świętemu. Radością jest, że i katechizowanych przybywa na naszych wioskach. Grupy, które przygotowują się do I Komunii świętej w tym roku szkolnym, są bardzo żywe. Dzieciaki przychodzą zawsze w komplecie i pięknie uczestniczą w katechezie, a w niedziele w Eucharystii.

Kamerun przeżył w ostatnim czasie bardzo ważne chwile, mianowicie wybory prezydenta kraju. Został nim dotychczasowy prezydent Paul Biya. Wszyscy gorąco modlili się i nadal modlą, by był to czas pokoju. Mamy przykłady innych krajów Afryki, gdzie wciąż trwają wojny i cierpią niewinni. W naszym Garoua Boulai również był zorganizowany dzień modli-



ty ekumenicznej w intencji pokoju podczas wyborów. Modlili się wspólnie katolicy, protestanci, adwentyści, muzułmanie. Ufamy, że pokój będzie trwał – polecam także tę intencję Waszym modlitwom.

Poza tym kończy się pora deszczowa i czekamy na słońce. Niedługo kolor zielony zamieni się w czerwony i do końca kwietnia nie spadnie kropla deszczu. Teraz w tym przejściowym czasie, z pory mokrej na suchą, bardzo wielu ludzi - zwłaszcza dzieciaków - choruje na malarię, a w przychodni codziennie mamy tłumy chorych.

Kochani wybiegam myślą naprzód, bo czas ucieka. Pragnę Wam złożyć najszersze świąteczne życzenia. By Pan Jezus, którego Narodzenie będziemy wkrótce świętować, rodził się w naszych sercach, w naszych rodzinach, przynosząc pokój i radość. Niech Jego miłość przemienia nas, by radość Bożego Narodzenia trwała...

Łączę się w modlitwie z każdym z Was. Dziękuję za modlitwy i ofiary. Serdecznie ściskam i pozdrawiam wdzięczna za każde dobro i Waszą obecność.

s. Alina

A oto mój nowy adres:

Archidiocèse de Yaoundé
B.P. 185 Procure générale des Missions
Communauté des Sœurs de St. Dominique
sr. Alina Sędzimir – Casier nr.446 Yaounde
Cameroun - Afrique

NASZA ŚWIĄTYNIA...

„Budowanie kościoła to jakby ósmy sakrament, będziemy się z niego kiedyś rozliczać przed Panem Bogiem”

(ks. Jan Kudelski)

KOŚCIÓŁ ŚWIĘTEGO JÓZEFA

Nawa główna mieści do 5000 wiernych, dolny kościół, czyli Kaplicę Matki Bożej Fatimskiej, zaprojektowano dla prawie 2000. Założony na planie ćwiartki koła. Świątynia, co jest zjawiskiem rzadkim, nie ma jednego wejścia głównego na osi ołtarza, bowiem ruch wiernych organizowany jest przez dwa równorzędne wejścia boczne. Główna przestrzeń nawy jest wzbogacona przez układ czterech par słupów wydzielających na obwodzie wycinka koła jakby tylną nawę czy obejście-krużganek. Uzupełnieniem monumentalnej przestrzeni głównej nawy jest niesymetryczny chór z lewej strony i pod nim, wgłąb, niska nawa z konfesjonałami i chrzcielnicą, a na końcu nawy ołtarz Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Ściany tego gotyckiego w proporcjach prześwietu spina monumentalny krucyfiks. Układ ten zamyka złączące się tabernakulum w podstawie kompozycji. Na lewej ścianie patrząc z prezbiterium ołtarz Świętej Rodziny.

Koloryt wnętrza tworzą zróżnicowane szerokości cyklinowanych i gładkich tynków, ceglane wykończenie kulisowych ścian na obwodzie koła i cokołowej części nawy oraz kaplic. Cegła również w postaci drobnych aplikacji pojawia się na ścianach flankujących prezbiterium. Posadzka jest pokazem regionalnych marmurów. Scenografia światła dziennego to szczelinowe wpuszczanie przez witraże osadzone bezpośrednio w betonowym rysunku prefabrykatów. Atmosfera całości tchnie sakralnością i kameralnością wręcz niespodziewaną przy tak dużym wnętrzu.



źródło - album „Nowe kościoły w Polsce”

Ojczy mój...

*Któryś w gnieździe aniołów zagościł.
Niech imię Twe w gwiazdach wyświelane
Drogą mlecznych lutni nut zapisywane.
Po koniec duszy przywieje na polu
Urodzajnej krwi, gdzie ciernie zabitych róż
Uśmiech Twój rozplącze.
Królestwo, niech korona rąk Twoich przytula,
Otworzy oczy sadzą grzechu łzawiące.
Owoc węża, racz słodyczą wiary z niebios
Kapiącej odstraszyć.
Chleba w postaci klucza do dusz,
Dostarcz grobom żywych ciał
I zdmuchnij chmurę strachu, której opady
Roztapiają wosk przeciętych nici szepczących,
Co zaszywają otwarte serca przed Tobą.
Pańskie mrugnięcie niech przymierzem
Oświeca wschód zorzy kłamstw,
Zamrożonych obietnic i oplatających
Wolnych, płatków bluszczu.
Zwodź nas o Panie,
Księgą Ognia Prawdy, z nitki jak lód kruchej.
Rozwiąż zatrzęsnięte językiem władzy kajdany,
Zbaw nas od szóstych drzwi mroku!
Amen.*

Karolina Garbas - kl. I gimnazjum

zdarzyło się w Kielcach...

Byłam wtedy w pracy, lecz musiałam wyjść do apteki – jest niedaleko, obok... Przechodząc przez ulicę zobaczyłam mężczyznę idącego o kulach. W pewnym momencie z siatki wysypały mu się zakupy... Wyleciały jabłka, chlebek, poturlały się jajka, które oczywiście w większości rozbiły się... Tuż obok, na przystanku, stało kilka osób... Nikt nie podszedł, by mu pomóc... Z jakiś, sobie tylko znanych powodów nie chcieli, a może się bali albo zwyczajnie wstydzili... Widząc tą sytuację, przyspieszyłam kroku. Kiedy do niego doszłam, każda z osób tam będących nagle coś robiła – jedna pani szukała w torebce, pan otrzepywał spodnie, drugi wiązał buta, inny wstał z ławki i podszedł do kiosku ruchu, stojącego tuż obok przystanku... Dlaczego nikt mu nie pomógł?... Schyliłam się i zaczęłam zbierać mu te produkty, które jeszcze nadawały się do włożenia do siatki... Kiedy skończyłam - uśmiechnęłam się do niego i powiedziałam: "Proszę... tyle pana skarbów udało się uratować..." Na to On rzekł: „Wiesz młoda damo... Choć dla wielu ludzi, jestem przegrany, być może postrzegają mnie za ofiarę losu - bo jestem kaleką, to ja jednak śmiem twierdzić, że wygrałem swoje życie – WYGRAŁEM, a wiesz dlaczego?...” Nie czekając na moją odpowiedź kontynuował: "... bo zawsze, kiedy jestem w potrzebie znajdują się wokół mnie dobrzy ludzie, którzy służą mi pomocą... I Ty - dziecko też wygrałeś swoje, bo Zwycięzca jest ten, kto Dobro potrafi przyjmować, ale także ten, kto potrafi je dawać...



Mnie doświadczenie takiego Dobra pozwala z godnością czekać na śmierć, a Tobie niech to Dobro pozwoli osiągnąć radość wieczną na Ziemi...". Te słowa były dla mnie tak wielkim zaskoczeniem, że nie wiedziałam, co powiedzieć... Nic mi przez gardło nie mogło przejść... Więc uśmiechnęłam się do pana serdecznie... Wtedy pan - tak zupełnie bezpośrednio powiedział: "Wiesz, masz piękny uśmiech. Zobaczyc taki uśmiech - to tak jakby zobaczyć szczęście..." Potem podziękował za pomoc i odszedł... Patrzyłam na niego jak się oddalał. W końcu zniknął za sklepem. W moim sercu i głowie pozostały jego słowa...

Promyczek...

**"Dobroć
jest cichym czynieniem tego,
o czym inni głośno mówią."**

Friedl Beutelrock

**"Samoność zaczyna się z chwilą,
gdy człowiek nie ma osoby,
której mógłby wyświadczyć
dobro z potrzeby serca."**

Zbigniew Nideńwiecki (Ravicz)

PROGRAM REKOLEKCI ADWENTOWYCH 11-13 XII 2011

Niedziela 11 grudnia 2011

- 6.30 - Msza św. z nauką
- 8.00 - Msza św. z nauką
- 9.30 - Msza św. z nauką (młodzież)
- 11.00 - Msza św. z nauką
- 12.30 - Msza św. z nauką
- 14.00 - Msza św. z nauką
- 16.00 - Msza św. z nauką
- 17.00 - Nabożeństwo
(Różaniec o uświęcenie rodzin)
- 18.00 - Msza św. z nauką

Poniedziałek 12 grudnia 2011

- 6.30 - Msza św. z nauką
- 9.00 - Msza św. z nauką
- 17.00 - Nabożeństwo z nauką dla dzieci
- 18.00 - Msza św. z nauką
- 19.00 - Nabożeństwo
z nauką dla młodzieży

Wtorek 13 grudnia 2011

- 6.30 - Msza św. z nauką
- 9.00 - Msza św. z nauką
- 17.00 - Nabożeństwo z nauką
dla dzieci (spowiedź)
- 18.00 - Nowenna do św. Józefa
i Msza św. z nauką
- 19.00 - Nabożeństwo z nauką
dla młodzieży (spowiedź)



«Nawróćcie się - powiedział do nich Piotr - i niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a weźmiecie w darze Ducha Świętego. Bo dla was jest obietnica i dla dzieci waszych, i dla wszystkich, którzy są daleko, a których powoła Pan Bóg nasz». (Dz 2, 38-39)

Środa 14 grudnia 2011

- 6.30 - Msza św. z nauką
- 9.00 - Msza św. z nauką dla starszych
i chorych - nabożeństwo
i namaszczenie olejem świętym
- 10.00 - Wystawienie Najświętszego
Sakramentu - spowiedź
- 17.00 - Msza św. z nauką dla dzieci
- 18.00 - Nowenna do MB
Nieustającej Pomocy
- Msza św. z nauką
i zakończenie rekolekcji

**SPOWIEDŹ CODZIENNIE NA MSZACH ŚWIĘTYCH
ORAZ W ŚRODĘ CAŁY DZIEŃ.**



Słowo Proboszcza.

W tych dniach obchodzimy 11 rocznicę śmierci ks. Prałata Jana Kudelskiego, który był Proboszczem naszej wspólnoty przez 31 lat. Zmarłemu ks. Prałatowi zawdzięczamy ogromny wysiłek duszpasterski, w który wpisuje się budowa nowego kościoła.

Jest to dzieło niepowtarzalne, wzniesione na chwałę Bożą i pożytek wielu pokoleń. Obecny rok liturgiczny będziemy obchodzić pod hasłem „Kościół naszym domem”. Wszyscy szanujemy i kochamy nasze domy rodzinne. Najpiękniejszym domem dla ludzi wierzących należących do „Rodziny św. Józefa” jest nasz kościół, w którym codziennie gromadzimy się na Eucharystii i modlitwie. Tu mieszka Pan. Troska o ten dom powinna być naszym obowiązkiem i powinnością.

Od kilku lat odnawiamy wnętrze naszej świątyni. Dzięki ofiarności wielu parafian możemy podejmować każdego roku kolejne etapy renowacji Kościoła. Wszystkim, którzy budowali kościół przez 20 lat z ks. Prałatem Janem Kudelskim i tym, którzy przez kolejne lata ofiarnie wspomagają to Boże Dzieło składam serdeczne Bóg zapłać!

Proboszcz - Ksiądz Prałat Jan Itczyk.

KATOLICKIE STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY
w Parafii pw. św. Stanisława B.M. w Bodzentynie
przedstawia komedię

Heinrich von Kleist
ROZBITY DZBAN

REŻYSER: ks. Marek Blasz
WYSTĘPIA:
WALTER, młody szlachcic - Michał Łapka
ADAM, młody szlachcic - Marek Chruściel
SWIECZKA, pisarz sądowy - Paweł Kotka
MARTA LIPKOWA - Anna Łapka
EWA, jej matka - Margaryta Świątek
WIT KALUZA, chłop - Kamil Muszakowicz
STEFAN, jego syn - Mateusz Nowakowski
MARIANNA, siostra Łapki - Katarzyna Krzyżkowska
SŁUŻĄCA PIERWSZA (Jolka) - Zuzanna Wiczolowska
SŁUŻĄCA DRUGA (Gosia) - Zuzanna Wiczolowska
SŁUŻĄCA RĄDZY - Magdalena Gryś

PREMIERA: sobota - 26.11.2011 - 19.00 niedziela - 04.12.2011 - 18.00
niedziela - 27.11.2011 - 19.00 sobota - 17.12.2011 - 18.00
sobota - 03.12.2011 - 19.00 niedziela - 18.12.2011 - 17.00

CENTRUM KULTURY W BODZENTYNIE, RYNEK GÓRNY 11

**PODARUJMY
DZIECIOM CZAS**

XVIII Wigilijne
Dzieło Pomocy Dzieciom

caritas
www.caritas.pl

POMAGAM 72052

Zapal wigilijną świecę lub wyslij SMS

nr 2,46 zł
z 1000 zł

Wigilie... w sercu
drgające
mroźne powietrze
przywołuje odgłos
skrzypiących na śniegu
kroków ojca
niosącego do domu
niecierpliwie oczekiwaną
choinkę świątami pachnącą
dobiegające z kuchni kolędy i pastorałki
śpiewane przez matkę
dobijają się echem
dziw, dziw, dziw nad dziwy
narodził się Bóg prawdziwy
w blasku
choinkowych świateł
i ciepłego ognia z kominka
wynurzają się z cienia
minione twarze
czas wszystko odmienia
ale polską tradycję wigilijną
podtrzymują kolejne pokolenia

Helena Wojewodzik

Zdrowych, radosnych
i dobrych Świąt Bożego Narodzenia
wszystkim Czytelnikom życzy - Redakcja!

Myśl na grudzień:

„Światu potrzeba dziś więcej wrażliwych serc
niż zimnej stali.”



Kard. Stefan Wyszyński



Redakcja „W Rodzinie Józefa”

Odp. Ks. Piotr Klimczyk
25-545 Kielce, ul. Turystyczna 3
tel/fax 41-331-21-33, e-mail: gazeta@jozef-kielce.pl
strona parafialna: www.jozef-kielce.pl

numer kolejny: „*Chrystus nam się Objawił...*” - 6 stycznia 2012

koszt druku jednego egzemplarza 2,00zł - Bóg zapłać za wszelkie wsparcie!!!